

treści religijnej, oraz dużego medalu św. Zyty. Sam akt nagrodzenia poprzedziło przemówienie Wiel. Ks. Kuratora, sławiące wielkie cnoty i nadzwyczajną miłość Bożą naszej świętej Patronki. Na zakończenie uroczystości odegrano ładny dramat religijny, Marję Magdalenę.

W maju urządzono w miejsce zebrania plenarnego wycieczkę dla dziewcząt, wzięła udział wielka liczba członkiń, gdyż dziewczęta zawsze rade przebywają chwil kilka na powietrzu i chętnie zabawią i poweselą się w gronie koleżanek, zapominając na godzin parę o szarej, codziennej pracy i troskach życia. Na folwarku przygotowuje się zawsze obfity podwieczorek dla uczestniczek wycieczki i różne niespodzianki, m. in. loteryję fantową, gry towarzyskie, monologi i t. p. W ub. roku na wycieczkę Wiel. Ks. Kurator przygotował specjalną niespodziankę dla naszych jubilaterek. Sprowadził bowiem fotografa i kazał wszystkie dziewczęta, które w tym roku i poprzednich latach otrzymały nagrody, odfotografować.

Czerwiec zastał dziewczęta zgromadzone na uroczystości i to tym razem poważnej. Żegnałyśmy bowiem naszego Czcigodnego Założyciela i Kuratora dotychczasowego, oraz Dobrodzieja wielkiego, Wiel. Ks. Ildefonsa Nowakowskiego, Tow. Jezusowego, którego władze zakonne powołały na stanowisko Superjora do Warszawy.

Przykre były chwile pożegnania, lecz Pan Bóg tak przeznaczył i woli Jego świętej zawsze i wszędzie poddać się trzeba. Czcigodny Ks. Kurator był dla dziewcząt najlepszym Ojcem, zajął się losem tych, o które przedtem nikt się nie troszczył. Był najlepszym Pasterzem; ocalał opieką dusze powierzonych Mu dziewcząt, tak, że żadna nie mogła zginać dla Boga. Na zebraniach czy reko-lekcjach zapalał wszystkie do miłości Bożej, a nadewszystko zalecał ukochać onotę. Lecz nie tylko dusze ocalał opieką. Stojąc na czele Stowarzyszenia od samego założenia przez przeszło 8 lat, stale zabiegał o dobro materialne dziewcząt i o zapewnienie im przytulku na starość. Dzięki Jego serdecznej trosce, niezmordowanej pracy i zapobiegliwości. Stowarzyszenie św. Zyty posiada już dzisiaj leśniczówkę w Puszczykowie, folwark 65-cio morgowy pod Poznaniem, oraz kamienicę 3-ch piętrową w Poznaniu, ma schronisko przejściowe, jadalnię i biuro pośrednictwa pracy.

Z żalem serdecznym żegnały dziewczęta Najczcigodniejszego Ks. Kuratora, obiecując zawsze modlić się za wielkiego Dobrodzieja swego.

Wzruszającą była chwila, gdy pod koniec zebrania Wiel. O. Nowakowski udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa kapłańskiego.

Uroczystość pożegnalną członkinie Stowarzyszenia zachowają na zawsze i głęboko w pamięci i sercu.

Sekretarka.

Z Kielc.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Czytamy w piśmie „Głos Dziewcząt Polskich” opisy z różnych Stowarzyszeń, a więc i ja, jako Zytka kielecka pragnę podzielić się wiadomościami o naszym Stowarzyszeniu świętej Zyty w Kielcach.

Przed dwoma laty ukochany nas Prezes Ks. Prałat Obuchowicz napisał obszernie o Stowarzyszeniu. Zbudowałyśmy duży, dwupiętrowy gmach, na który pożyczamy od Towarzystwa Kredytowego Miejskiego 140.000 zł. na 28 lat spłaty, a same z oszczędności złożyłyśmy 42.000 zł. — ale mamy wiele jeszcze długów, lecz mamy w Bogu nadzieję, że pożyczkę spłacimy, i cieszymy się, że mamy własny, rodzinny dom, który wart przeszło pół miliona złotych. Cieszymy się bardzo że mamy własny dom i na stare lata nie będziemy tułać się i żebrać. W niedziale i święta po niespořádach schodzimy się na piękne i pożyteczne pogadanki. Mamy piękną kaplicę z chórem, czystuutki szpitalik na 8 łóżek, pralnię, prasownię, magiel, stołownię i wygodne pokoiki i obszerne sypialnie. Elektryczność zaprowadzona i kanalizacja. Każdego roku w Boże Narodzenie dzielmy się opłatkiem a na Wielkanoc jajkiem święconem.